Stara fotowoltaika i kocioł olejowy - od czego zacząć modernizację domu pod Skierniewicami?

data aktualizacji: 2026.10.19 autor: ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Dom zużywa więcej prądu, a ogrzewanie wymaga zmian? Przed zakupem kolejnych paneli lub nowego źródła ciepła warto sprawdzić stan instalacji i bilans energii. Od tych danych zależy kolejność modernizacji. (fot.pexels)

W Skierniewicach i w okolicznych gminach wiele domów ma na dachu instalację fotowoltaiczną zamontowaną kilka lat temu, w czasie największej popularności dopłat i starego systemu rozliczeń. Część z tych domów ogrzewana jest kotłem olejowym, często wybranym tam, gdzie nie ma sieci gazowej, a właściciel nie chciał palić węglem. Połowa października, kiedy kocioł wraca do pracy na dobre, to dobry moment, żeby zastanowić się, w którą stronę modernizować dom.

Pytania są podobne w wielu domach: czy rozbudować instalację PV, czy wymienić ogrzewanie, a może jedno i drugie, tylko w odpowiedniej kolejności. Odpowiedź zależy od stanu obu instalacji i od tego, jak zmieniło się zużycie energii od czasu montażu paneli.

Instalacja sprzed kilku lat i nowe potrzeby domu

Instalacje montowane w latach 2019-2021 często dobierano pod ówczesne zużycie, bez myślenia o samochodzie elektrycznym, klimatyzacji czy pompie ciepła. Dziś wiele domów zużywa więcej prądu niż wtedy. Jednocześnie właściciele, którzy przeszli z systemu opustów na net-billing albo planują rozbudowę, muszą liczyć się z innymi zasadami rozliczania nadwyżek niż te, na które się umawiali.

Przed jakąkolwiek decyzją warto zebrać dane: roczną produkcję instalacji z aplikacji falownika, ilość energii oddanej do sieci i pobranej z niej, a także zużycie oleju opałowego z ostatnich sezonów. Taki zestaw liczb pozwala rzeczowo porozmawiać z instalatorem i odróżnić potrzebę od chęci.

Rozbudowa instalacji fotowoltaicznej krok po kroku

Rozbudowa to nie tylko dołożenie paneli na wolną połać. Nowe moduły mają zwykle wyższą moc i inne wymiary niż te sprzed kilku lat, a stare modele często nie są już produkowane. Dlatego nowych modułów zwykle nie dołącza się do starych łańcuchów, tylko tworzy osobny łańcuch na osobnym wejściu falownika albo montuje drugi falownik. Zwiększenie mocy instalacji wymaga też zgłoszenia do operatora sieci, a przy przekroczeniu 6,5 kW także uzgodnienia z rzeczoznawcą ppoż.

Przy doborze nowych paneli instalatorzy biorą pod uwagę ich parametry elektryczne, wymiary i dostępne miejsce na dachu. Gdy w ofercie pojawiają się **panele longi solar**, warto zestawić ich kartę katalogową z danymi istniejącej instalacji i sprawdzić, czy napięcie łańcucha zmieści się w zakresie pracy falownika, także w mroźny poranek, kiedy napięcie modułów rośnie. To częsty błąd przy rozbudowach: łańcuch dobrany na letnie warunki zimą przekracza dopuszczalne napięcie wejściowe.

Falownik decyduje, ile da się dołożyć

Kilkuletni falownik to element, który najczęściej ogranicza rozbudowę. Może mieć za małą moc, brak wolnego wejścia MPPT albo zbliżać się do końca gwarancji. W takiej sytuacji czasem lepiej wymienić go od razu na nowy, większy, niż dokładać drugi do starego. Nowy falownik, zwłaszcza hybrydowy, pozwala też w przyszłości dołączyć magazyn energii.

Przy okazji rozbudowy dobrze zrobić przegląd całej instalacji. Elektryk sprawdzi złącza, stan przewodów, ograniczniki przepięć i rezystancję izolacji. Starsze **moduły pv** mogą mieć mikropęknięcia albo przebarwienia, które obniżają produkcję, a czasem uszkodzony jest tylko jeden panel w łańcuchu. Wykrycie tego wymaga pomiarów, a nie samej obserwacji wykresów w aplikacji.

Co sprawdzić	Dlaczego to ważne przy rozbudowie
Moc i liczba wejść MPPT falownika	decydują, czy nowe moduły da się podłączyć bez wymiany urządzenia
Zakres napięcia wejściowego	chroni przed przekroczeniem napięcia w mroźne dni
Stan złączy i przewodów	po latach na dachu mogą być luźne lub zniszczone przez UV
Gwarancja starych elementów	pomaga ocenić, czy wymiana falownika nie jest i tak bliska

Kocioł olejowy w domu z fotowoltaiką

Ogrzewanie olejem jest wygodne, ale paliwo bywa drogie, a zbiornik trzeba napełniać przed sezonem. Właściciele domów z PV coraz częściej rozważają przejście na pompę ciepła, która korzysta z prądu, także tego z dachu. Nie zawsze jest to jednak prosta zamiana. Dom ze starymi grzejnikami i

słabym ociepleniem może wymagać wysokiej temperatury zasilania, przy której pompa ciepła pracuje mało wydajnie.

W takich domach rozsądnym rozwiązaniem bywa układ biwalentny: pompa ciepła pracuje przez większość sezonu, a kocioł włącza się przy silnych mrozach. Nowoczesne **kotły olejowe** kondensacyjne zużywają wyraźnie mniej paliwa niż stare urządzenia z niską sprawnością i dobrze współpracują z automatyką sterującą drugim źródłem ciepła. Jeśli kocioł ma kilkanaście lat, wymiana na kondensacyjny może być pierwszym krokiem, a pompa ciepła drugim, po dociepleniu domu.

Kolejność, która oszczędza pieniądze

W większości domów najlepiej sprawdza się taka kolejność: najpierw ocieplenie i uszczelnienie, potem wymiana źródła ciepła, a dopiero na końcu rozbudowa fotowoltaiki dobrana do nowego zużycia. Pompa ciepła zmieni roczny bilans energii, więc rozbudowa PV przed jej montażem jest strzałem na oślep. Jeśli kocioł jest sprawny, a dom dobrze ocieplony, kolejność może być inna.

Instalatorzy z regionu kompletują sprzęt w hurtowniach, w tym w oddziałach Onninen, gdzie dział techniczny pomaga sprawdzić zgodność nowych modułów z istniejącym falownikiem i dobrać automatykę do układu z dwoma źródłami ciepła.

Dobrze zaplanowana modernizacja zaczyna się od liczb, a nie od zakupów. Karty katalogowe modułów, falowników i kotłów, a także ich dostępność, sprawdzisz na **www.onninen.pl**

Źródło:
https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/45773-stara-fotowoltaika-i-kociol-olejowy-od-czego-zaczac-modernizacje-domu-pod-skierniewicami